

DAREK DIKTI Biuro pomysłów, Program 2 TVP S.A.,
Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego
przedstawiają film Bartosza Paducha pt.:

TOT ART

czyli odzyskiwanie rozumu



tylko w kinach studyjnych
od 21 listopada 2014

Andrzej Amicki, Dariusz Bródka Bródki, Joanna Kabała, Paweł Koljo Kozak, Artur Kudłaty Kozłowski,
Tadeusz Paulus Rasz, Wojciech Szam alias Łopuszka, Ryszard Tysan Tysadzi oraz Elżbieta Szaląg w filmie
pt. "TOTART czyli odzyskiwanie rozumu"
scenariusz i reżyseria: Bartosz Paduch
edycja: Bartosz Sieniek
dźwięk: Wojciech Opek
montaż: Katarzyna Janiec
udźwiękowienie: Piotr Podgórecki, Piotr Pastuszek
muzyka: Bartosz Szpakowski, Piotr Szpakowski, Paweł Kozak, Paweł, Chłopcy z Kierownicy
Kierownicy, TOTART S.A., TUT, Amadeusz 33
kierownik produkcji: Aneta Dikty
produkcja: DAREK DIKTI Biuro pomysłów
koprodukcja: Program 2 TVP S.A., Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego
film współfinansowany przez: Polski Instytut Sztuki Filmowej, Miasto Gdańsk, Narodowe Centrum Kultury

TVP2

TVP

TELEWIZJA POLSKA

747

GOA

GOA

GOA

GOA

GOA

GOA

DAREK DIKTI Biuro pomysłów

przedstawia pełnometrażowy film dokumentalny pt.

„TOTAR czyli odzyskiwanie rozumu”



tylko w kinach studyjnych od 21 listopada 2014 r.

„Film o Totarcie to dokument ciekawszy od niejednego thrillera.”

Andrzej Kołodyński, „Kino”

dystrybucja: DAREK DIKTI Biuro pomysłów,
ul. Mjr. H. Sucharskiego 15 d/6, 81-157 Gdynia
darek@dikti.pl, 503 096 352

kontakty z mediami: Przemysław Rydzewski
przemek@dikti.pl, tel. 502-064-567

„TOTART czyli odzyskiwanie rozumu”

produkcja: Polska, 2014
gatunek: film dokumentalny
czas: 80 min.



bohaterowie filmu:

Andrzej Awsiej
Dariusz „Brzóska” Brzósiewicz
Joanna Kabala
Paweł „Konjo” Konnak
Artur „Kudłaty” Kozdrowski
Paweł „Paulus” Mazur
Wojciech Stamm alias Lopez Mausere
Ryszard „Tymon” Tymański

Zbigniew Sajnóg

scenariusz i reżyseria

Bartosz Paduch

zdjęcia

Bartosz Bieniek

montaż

Miłosz Janiec

dźwięk na planie

Wojciech Cwyk

muzyka

Szelest Spadających Papierków , Pancerne Rowery,
Paulus, Chałupnicza Rzeczywistość Wirtualna,
Kormorany, TOTART DDA,
Zurt, Awoda Zara 55

udźwiękowanie	Piotr Podgórski, Piotr Pastuszek
kierownik produkcji	Aneta Dikti
producent	Darek Dikti
produkcja & dystrybucja:	DAREK DIKTI Biuro pomysłów
koprodukcja:	Program 2 Telewizji Polskiej S.A. Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego
film współfinansowany przez:	Polski Instytut Sztuki Filmowej Miasto Gdańsk Narodowe Centrum Kultury



Synopsis



Rozwiczrzona, porywająca opowieść o gdańskiej formacji artystycznej TOTART, która swoimi obrazoburczo-prześmiewczymi ujawnieniami rozsadzała ponurą, PRL-owską rzeczywistość lat 80-tych ubiegłego wieku.

Z TOTARTu wywodzą się takie postaci naszej kontr- i pop-kultury jak Paweł Końjo Konnak, Ryszard Tymon Tymański, Darek Brzóska Brzósiewicz czy Paweł Paulus Mazur. Co z totartowych ideałów udało się uratować w skomercjalizowanej rzeczywistości po roku 1989? I co się właściwie stało z duchowym przywódcą i ideologiem TOTARTu – Zbigniewem Sajnogiem, który odciął się od swojego dawnego środowiska, by ukojenia szukać w... sekcie Niebo? Film jest śledztwem w poszukiwaniu tego wielkiego nieobecnego, zaginionego lidera formacji.

W szerszym ujęciu „TOTART” to historia pewnej generacji, której młodość przypadła na schyłek PRL-u, a czas wchodzenia w dorosłość naznaczony został przez burzliwy okres transformacji ustrojowych i mentalnych wczesnych lat 90-tych.

W ścieżce dźwiękowej filmu znalazły się archiwalne i współczesne nagrania przedstawicieli trójmiejskiej awangardy, m.in. Szelestu Spadających Papierków i Pancernych Rowerów - jednego z najbardziej niedocenionych zespołów sceny alternatywnej lat 80-tych.

Wywiad z reżyserem i scenarzystą - Bartoszem Paduchem



Bartosz Paduch - urodzony w Gdańsku w 1979 roku. Absolwent reżyserii Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego w Katowicach oraz kursów Studio Próby i SCRIPT w Mistrzowskiej Szkole Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy. Członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Uczestnik i laureat wielu polskich i międzynarodowych festiwali filmów krótkometrażowych (m.in.: Mały Jantar 2006 za film "x2" na 25. Koszalińskim Festiwalu Debiutów Filmowych "Młodzi i Film"). Obecnie pracuje nad swoim pełnometrażowym debiutem fabularnym „Klatka na króliki”.

Dlaczego Pan, młodszy o całe pokolenie od bohaterów filmu, zainteresował się historią TOTARTU?

TOTART to historia nieopowiedziana, zagubiona na kartach historii, a przecież to ruch niezwykle płodny, aktywny w setkach występów, akcji i koncertów, wydający wiele pozycji literacko-krytycznych, skupiający dziesiątki utalentowanych osób, z których wielu jest aktywnych do dnia dzisiejszego. Na tym tle porywająca jest historia lidera grupy Zbigniewa Sajnóga, którego drogę staramy się przybliżyć widzowi i sprawić by zrozumiał tamtą rzeczywistość.

Różne postawy jakie prezentują członkowie grupy są całym spektrum wyborów życiowych i kierunków w jakich może potoczyć się też nasze życie. To drogowskazy, na które możemy dziś spojrzeć i podjąć decyzję – w jakim kierunku idziemy i dlaczego. Członkowie TOTARTu to bowiem pionierzy społeczeństwa obywatelskiego, o którym tyle się mówi, ale którego, co widać wyraźnie, nie udało się nam do dzisiaj stworzyć.

Zainteresował mnie też mit TOTARTu, który funkcjonuje w mediach. Są osoby, które mit TOTARTu podsycają, budują, żyją z niego. Chciałem pokazać w tym filmie mechanizmy powstawania tego mitu i jak mit TOTARTu funkcjonuje, pokazać, że sami lubimy tworzyć legendy o rzeczach lekkich, łatwych i przyjemnych.

Ten film to także próba zniszczenia tego mitu – być może po to by stworzyć nowy, mądrzejszy mit. Są osoby, które pamiętają, że często prawdziwe źródło legendy nie istnieje w zabawie, czy wygłupie, ale w bólu istnienia. Mam nadzieję, że te obydwa stosunki do mitu udało się w filmie ukazać.

Z tej grupy wywodzą się osoby, które znamy dziś doskonale.

Owszem, znamy je z mediów. Z jednej strony są to postaci, które w sposób płynny przeszły od działalności w TOTARCIE czyli undergroundzie – do mainstreamu, do bycia elementem może zwariowanej, ale jednak popkultury – takie jak showman Paweł Konjo Konnak, czy aktywny na pograniczu oficjalnej sceny muzycznej, będący niejako jej listkiem figowym – Tymon Tymański.

Z drugiej strony są jednak osoby zapomniane zupełnie lub osoby, które same wybrały sobie życie z dala od komercyjnych mediów, próbujące tworzyć na emigracji własny obieg wydawniczy w internecie jak Artur Kudłaty Kozdrowski, Andrzej Awsiej, Joanna Kabala.

Pomiędzy nimi lewitują osoby, które jakoś sobie zorganizowały działalność zawodową wokół szeroko rozumianego świata kultury i sztuki takie jak Paweł Paulus Mazur, dj, wodzirej i organizator imprez kulturalnych, czy też poeta i prozaik, a także dramaturg Lopez Mausere czyli Wojtek Stamm, Roman „Malarz Kobiet” Grabowiecki z powodzeniem sprzedający swoje obrazy na oficjalnym rynku sztuki, Ela Bumbul, niedawno jeszcze pracująca za granicą jako charakterzatorka przy dużych produkcjach filmowych. Maciej Ruciński, który unika kojarzenia z dzisiejszym wizerunkiem TOTARTu, jest dziś wziętym adwokatem w znaczącej kancelarii prawnej. Zupełnie odrębnym „zjawiskiem” na tle kolegów jest, zdecydowanie dystansujący się do dzisiejszego obrazu TOTARTu lansowanego głównie przez Konja Konnaka w mediach, niegdyś lider formacji - Zbigniew Sajnog, którego w filmie usiłujemy odnaleźć – fizycznie, ale może przede wszystkim odszukać go w pamięci obecnych, aktywnych i byłych członków tej rewolucyjnej grupy artystycznej.

TOTART nie istnieje jako kolektyw od lat, różnie potoczyły się losy jego założycieli. W filmie pojawiają się właściwie wszyscy, jak się Panu z nimi współpracowało?

Wszyscy uczestnicy TOTARTu się nie pojawili, niestety, ponieważ film jako medium ma pewne ograniczenia. W filmie pojawiło się 9 bohaterów, na innych nie starczyło czasu, z kilkoma nie udało się skontaktować, jeszcze inni nie mieli ochoty w filmie wziąć udziału. Każdy z bohaterów miał inny stosunek do filmu, ściśle związany z jego stosunkiem do TOTARTu. Jedni jak Konjo czy Tymon potraktowali to jako naturalny etap w budowaniu ich własnej kariery medialnej, ale i element w budowaniu mitu formacji, który w mediach kreują od wielu lat.

Inni, jak Zbigniew Sajnog, jeśli się zgodzili na udział w filmie to jedynie pod warunkiem rozliczenia z mitem kreowanym właśnie przez Konja i Tymona, mitem który uważa za fałszywy, wypaczający pierwotne idee, na których TOTART się zrodził.

Jedni sami chcieli wystąpić w filmie, innych do udziału trzeba było namawiać, stworzyć warunki, w których udział będzie możliwy. Jak zawsze w filmie dokumentalnym bohaterów trzeba jeśli nie polubić czy zakochać się w nich, to na pewno zrozumieć. Jak się okazało, oczekiwania i jednych i drugich zostały zawiedzione, jednak wierzę, że udało się dzięki temu zrobić film uczciwy i wyważony, uwzględniający racje obu stron. Jednak jako twórca nie unikałem odpowiedzialności i zająłem stanowisko. Myślę, że dla widza będzie to jasne do odczytania.

Czym był zatem TOTART? Szybko się dowiadujemy, że to nie tylko legendarne performance, ale o wiele więcej...

Trudno powiedzieć czym był TOTART, chyba łatwiej powiedzieć czym nie był. Formacja, ruch o charakterze przejściowym, ciągle zmieniającym swój skład, kształt i formę działalności. Współpracowały z TOTARTEM zespoły muzyczne takie jak Szelest Spadających Papierków, Wahehe, Henryk Brodaty i dziesiątki innych, totartowcy sami tworzyli własne formacje muzyczne jak zespoły Tymona Tymańskiego, Brzóska-Brzósiewiczza, Paulusa Mazura i Sajnoga. Z tych poszukiwań muzycznych za sprawą Tymona zrodził się yass.

Kolejna noga, na której wspierał się TOTART to „noga literacka”. Technika Zlewu literackiego wymyślona przez Paulusa, na którą do dziś powołuje się w swoich tekstach Kazik Staszewski, haiku Dariusza Brzóska-Brzósiewiczza, tłumaczone na japoński dla japońskiej pary cesarskiej, nowoczesny, odważny styl poezji i prozy Lopeza Mausere nominowanego do nagrody NIKE za powieść „Czarna Matka”, precyzyjne manifesty, nowatorskie teksty prozatorskie i poetyckie Zbigniewa Sajnoga drukowane w Brulionie i Tygodniku Literackim - to wszystko były kamienie milowe w polskiej literaturze na początku lat 90-tych.

Wreszcie aktywność na polu sztuk pięknych. Styl Nowej Ekspresji reprezentowany w swych pracach przez Andrzeja Awasieja czy Joannę Kabalę, twórczość Romana „Malarza Kobiet” Grabowieckiego, czy komiksy i prace graficzne Paulusa Mazura to tylko wisienka na totartowym torcie. Każda z imprez była zaprojektowana od strony graficznej, z przemyślaną scenografią, kostiumami, sztandarami.

W końcu ulotne, często niezapisane na żadnym nośniku oprócz pamięci Pawła Konnaka, akcje TOTARTu, które szybko, czasami wg scenariusza, a czasami wbrew niemu zamieniały się w spontaniczny bunt, skandal, performance dezorientujący widzów. Wreszcie TOTART PO NIC – czyli działalność dla siebie samych, to wszystko to spuścizna TRANZYTORYJNEJ FORMACJI TOTART.

Ale to wszystko formułki z encyklopedii, z którymi w filmie walczyłem. Myślę, że TOTART to była przede wszystkim niezgoda na rzeczywistość sytuacji społeczno-politycznej w PRL’u połowy lat 80-tych, na beton, upodlenie, zatracenie wartości. Na to wszystko zwraca w filmie uwagę Zbigniew Sajnog.

Pana film to nie tylko historia o pewnej grupie artystycznej, ale przede wszystkim detektywistyczna, trzymająca w napięciu opowieść o poszukiwaniu zaginionego lidera TOTARTu - Zbigniewa Sajnoga. Porównuje się ją do „Sugar Mana” – wielkiego sukcesu Malika Bendjelloula.

Rzeczywiście, takie głosy dały się słyszeć po pierwszych projekcjach na Warszawskim Festiwalu Filmowym, gdzie film został entuzjastycznie przyjęty. Nie wiem kto dokonywał takich porównań i na jakiej podstawie, ale w warstwie narracyjnej faktycznie można się doszukać pewnych podobieństw z „Sugar Man’em”, mechanizm budowania tajemnicy głównego bohatera jest pewnie podobny.

Kiedy przystąpiliśmy do pracy nad „TOTARTEM” nie miałem pojęcia, że powstał film „Sugar Man”. Mogę jedynie powiedzieć, że starałem się stworzyć ciekawy, wciągający film, z ciekawie opowiedzianym, głównym wątkiem zaginięcia, a potem odnalezienia się niezwyklej osoby jaką był i jest Zbigniew Sajnog, a to wszystko z naszą wielką historią w tle. Zależało mi na tym, by film trzymał w napięciu, a widz z zapartym tchem śledził losy członków TOTARTu i jej lidera.

Mój film to też subtelne zadanie pytania o stan dzisiejszej Polski, rzeczywistości wokół nas. Dlaczego głos jednych jest przedrukowywany i wyskakuje z każdego radia i telewizora, a głos innych jest niesłyszany, pozbawiony uwagi, zakrzyczany?

Jak określiłby Pan w kilku słowach swój film?

W kilku słowach nie da się określić tego filmu. Od tego są krytycy, w końcu za coś im płacą.

Jeśli jednak musiałbym go jakoś nazwać to myślę, że to film świeży, zdecydowany, jasny w przekazie, trzymający w napięciu. To nie jest polska szkoła dokumentu, to nie jest film dla historyków sztuki tylko dla normalnych widzów, których pociąga nieznane. Film o nas samych.

Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej o sobie samych, jak i odkryć tajemnicę czym był TOTART dla naszych bohaterów – zapraszamy do kin 21 listopada!

Informacje techniczne

kopia	DCP i Blu-ray
długość filmu	DCP - 80 min., Blu-ray – 76 min. 20 sek.
format:	1:1,77 (16:9)
speed (24 lub 25 fps):	DCP - 24fps, Blu-ray – 25fps
dźwięk	stereo
kolor // czarno-biały	kolor
język dialogów	polski
ograniczenie wieku	od 15 lat
premiera polska i międzynarodowa	30. Warszawski Festiwal Filmowy (10-19.10.2014 r.) - Konkurs Filmów Dokumentalnych
sprzedaż międzynarodowa	otwarta
produkcja & dystrybucja	DAREK DIKTI Biuro pomysłów, ul. Mjr. H. Sucharskiego 15 D/6, 81-157 Gdynia darek@dikti.pl , +48 503 096 352

www.facebook.com/TOTARTfilm

